

Co czyta Warszawa?

Robotnicy chcą czytać o Polsce współczesnej

W czytelni miejskiej na Powiśle zdarzył się niedawno ciekawy wypadek.

Pewien blacharz — człowiek małooczytany, półinteligent, zażądał powieści Żeromskiego „Na wracanę Judasza”. Po kilku dniach, przyniósł jednak książkę spowrotem, przyznał otwarcie, że jest dla niego narazie zbyt trudna i niezrozumiała, ale mimo to „jest piękna” i wobec tego... przyjdzie po nią za dwa lata.

Szczerze tego wynurzenia jest doprawdy wzruszająca. Świadczy, jak głęboko w gruncie rzeczy tkwi w duszy każdego czytelnika umiłowanie dobrej, wartościowej i pięknej książki, — i to bez względu na jego poziom umysłowy, wykształcenie i zawód.

W sferze rzemieślniczo-robotniczej — według opinii ogółu mało — kulturalnej i nieoczytanej — spotyka się niezmiennie często pragnienie czytania książek naprawdę dobrych. Ten pęd ku górze, chęć „podciągnięcia się” ku książkom istotnie wartościowym jest niezmiennie charakterystyczny, jeśli się zważy, że znaczna część inteligencji właśnie od tej literatury poważniejszej i trudniejszej ucieka; twierdzi, że „na czytanie mądrości nikt nie ma dziś siły i nerwów” i zadowala się błahymi powieściami o płytkiej treści, książkami, które nie zmuszają do myślenia, tylko bawią, pozwalają „zabić czas”, oderwać myśl od codziennych kłopotów.

SOCJOLOGIA I EKONOMIA POŻĄDANE WŚRÓD ROBOTNIKÓW

Rzemieślnik natomiast, czy robotnik — blacharz, stolarz, tokarz, ślusarz — to wbrew ogólnemu mniemaniu najgorliwszy czytelnik popularnych rozpraw, broszur i książek z zakresu ekonomii, socjologii, techniki i wynalazków. W tej właśnie klasie społeczeństwa spotyka się najbardziej zapalnych zwolenników dzieł znakomitego socjologa Ludwika Krzywickiego, powieści społecznych Uptona, Sinclaira, jak „Król Węgieł”, „Grzęzawisko”, „Nafta”, „Głód”, „Interesują ich bardzo żywe wszelkie problemy społeczne, te zwłaszcza, które dotyczą mogą ich osobistych przeżyć, jak np. stosunek pracodawcy do robotnika, warunki pracy, stosunki fabryczne i t. p.

O LITERATURĘ NIEPOLEGŁOSCIOŃ

Z drugiej strony daje się zauważyć, i to od niedawna, wzmożone, gwałtowne wprost zainteresowanie literaturą, omawiającą zagadnienia Polski współczesnej. Być może tłumaczy się to wzrastającym uspołecznieniem rzeszy robotniczych, być może wpływem szkoły, do której uczęszczają ich dzieci. Program szkolny uwzględnia w ostatnich latach dość obszernie problemy Polski współczesnej, dzieciarnia przynosi natomiast i popularyzuje w domu wiadomości nabyte w szkole. Poza tym faktem, że wszelkie pamiętniki i powieści z okresu walk o niepodległość cieszą się ogromną popytnością. „Ojcowie nasi”, „Ludzie podziemi” (okres 1905—1916), powieści Struga, Sieroszewskiego, pisma Marszałka Piłsudskiego, Lipińskiego „Walka o niepodległość”, Przybyskiego „Wojna polska 1918 — 1920”, Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą” — są stale w ruchu.

TESKNOTA ZA INNEM ŚRODOWISKIEM

Trzeci kierunek zainteresowań czytelników Powiśla — to pogoda na literaturę z życia wsi, pałacu, dworu. Ludzie przemęczeni pracą, stargani szybkim rytmem codziennego życia, szukają odprężenia moralnego, wzywając się przy pomocy książki w inne, odrębne zupełnie od swego, środowisko. Lubią więc powieści z opisaniami przyrody, gór, lasów i morza, podróży, przygody, dzieje bohaterów otoczonych zbytkiem i luksusem. Dlatego właśnie ma wielkie powodzenie Rodziewiczówna, Miłkowska, Kowerska, Jeleńska (życie wsi, praca na roli), oraz pogodne powieści autorów angielskich (Locke Dell), których

bohaterowie żyją beztrosko i w zbytku, jakby kłopoty finansowe nie istniały w ogóle na świecie... Natomiast powieści o tematach wojennych czytane są niechętnie. — Mielśmy dosyć wojny — mówią czytelnicy. — I powieści wojenne, jak „Sługa Boży”. „Na Zachodzie bez zmian”, „Droga powrotna”, „Spór o sierżanta Griszę” leżą w tyle i zapomnieniu...

STAFF — OGÓLNIE LUBIANY

Czytelnia Powiśla jest jedną z

niewielu gdzie od czasu do czasu wypożyczane są poezje. Czytają je wprawdzie tylko kobiety — ale jednak czytają, mają nawet swoich ulubionych poetów, do których często powracają, jak np. ogólnie lubianego Staffa, Wierzyńskiego, Tuwima. Wśród utworów poetyckich największe powodzenie ma poezja „Młodej Polski” i „Skamandrytów”.

Słowem — niemal wszystkie rodzaje literackie mają na Powiśle powodzenie: literatura pod-

stawowa (Prus, Żeromski, Rodziewiczówna), powieści historyczne (Gąsiorowski), przygody i podróże (London, Grey), sentymentalne (Dell), poważne popularno — naukowe (Krzywicki) i nawet wzgardzona gdzieś indziej poezja. 6000 tomów biblioteki Powiśla nie wystarcza na jego potrzeby, na nowe książki brak pieniędzy, — a głód dobrej książki zawsze trwa — w tem samem nasileniu.

A. Orz.

Lot prof. Piccarda do stratosfery Na balonie polskiej konstrukcji już zdecydowany

Niedawno gościliśmy w Polsce słynnego badacza stratosfery, prof. Piccarda. Przybył on do Polski, by zwiedzić polskie Zakłady Balonowe w Jabłonnie-Legionowej, projektuje bowiem na balonie polskiej konstrukcji wnieść się jeszcze raz do stratosfery.

Prof. Piccard, po zbadaniu tkanin polskich, z których robione są balony, wyjechał zadowolony, nie pozostawiając jednak ostatecznej decyzji, czy lot do stratosfery odbędzie właśnie na balonie polskiej konstrukcji. Chociaż tkaniny polskie były najlepsze z tych, jakie profesorowi oferowano,

to jednak w grę wchodziła cena balonu. Prof. Piccard rozporządza dość szczerpym kapitałem i nie może przekroczyć pewnych sum, przeznaczonych na zakup balonu.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość z Brukseli, że prof. Piccard jest już zdecydowany, że cena balonu polskiej konstrukcji została uzgodniona i że przeto nie stoi na przeszkodzie, iżby lot do stratosfery odbył się balonem polskiej konstrukcji. Zdobywca stratosfery ma nadzieję, że w najbliższych miesiącach zdobędzie pieniądze, które pozwolą mu na wystartowanie w roku

przyszłym. Gondole balonowe i wszelkie przyrządy naukowe na profesor zabran z sobą z Brukseli do Polski, gdzie osobiście pilnować będzie montowania balonu.

Wybór balonu jest już przesądzony. Poza tem wchodzi w grę miejsce startu. Otóż prof. Piccard zaznacza, że teren polski specjalnie nadaje się do takiego startu. Uczony niemal codziennie otrzymuje zgłoszenia od lotników całego świata, którzy pragną wraz z nim wystartować do stratosfery, ażeby później, gdy balon znajdzie się na znacznej wysokości, zeskończyć ze spadochronem. Profesor odmawia jednak wszystkim, uważając, że tego rodzaju przedsięwzięcie połączone jest z dodatkowymi kosztami i dużymi trudnościami technicznymi.

Poprzednie dwa loty prof. Piccarda odbyły się do wysokości 17.000 m. Obecnie jednak prof. Piccard przyszedł do przekonania, że dla dalszego rozwoju badań promieni kosmicznych należy dokonać lotu na dwa razy większą wysokość. Tak więc, jeżeli nie stanie na przeszkodzie, na przyszły rok prof. Piccard przybędzie do Polski i, po zmontowaniu balonu w Zakładach Balonowych w Jabłonnę, wystartuje z Polski do stratosfery, do wysokości ponad 30.000 m.

Miejsce startu nie jest dokładnie znane, lecz wymienia się trzy możliwości: Jabłonnę Legionową, Warszawę i Moskłę.

Ulgi kolejowe dla uczestników „Lato na Ziemiach Wschodnich”

Ministerstwo Komunikacji przyznało Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich dla uczestników akcji tegorocznej pod nazwą „Lato na Ziemiach Wschodnich”, ulgi kolejowe. Ulgi te mają charakter podwójny. Są to ulgi indywidualne i ulgi zbiorowe, dla grup od 10 osób wzwyż.

Obie kategorie ulg uprawniają do wyjazdu do pięciu województw wschodnich, woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, białostockiego bez zachodniej części oraz do 6-krotnych przejazdów ulgowych w obrębie tych pięciu województw.

Ulgi te będą przyznawane na podstawie imiennych kart uczestnictwa, których cena będzie wynosiła przy ulgach indywidualnych 4 zł., a przy ulgach zbiorowych 2,50 zł. od osoby. Karty uczestnictwa są ważne w ciągu dni 30 od daty wykupienia pierwszego biletu kolejowego.

Posiadacze ulg indywidualnych muszą równocześnie nabywać karty turystyczne uprawniające do szeregu konkretnych świadczeń w jednym z następujących rejonów turystycznych: Pojezierze Suwalsko-Augustowskie, Wilno i okolica, szlak Mickiewiczowski z Nowogródkiem, Mińszczyzna, szlak legionowy na Wołyniu, Krzemieniec i okolica. Cena pojedynczego karnetu waha się od 6 do 10 zł.

Pierwsze sprawozdanie Sekwestratora Elektrowni Warszawskiej

W związku z wyznaczeniem na dzień 7 czerwca pierwszego terminu rozprawy merytorycznej w głośnym procesie gminy m. st. Warszawy przeciwko Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności o koncesję na Warszawską Elektrownię przedstawione będzie

przez sekwestratora sądowe sprawozdanie z jego dotychczasowej działalności. Sekwestator b. minister Kühn zdołał w ciągu swej kilkumiesięcznej gospodarki osiągnąć wieloletnie oszczędności, mimo wprowadzenia w życie nowej obniżki cen prądu.

Ruchomości za długi System amerykański zamiast licytacji

W kołach prawniczo-gospodarczych rozważany jest projekt wystąpienia do rządu z prośbą o zniesienie obecnego przepisów, normujących sposób ściągania należności od dłużników. Na podstawie klauzuli sądowej szuka się pokrycia długu w drodze licytacji zajętych przez komornika nieruchomości. W ten sposób ani wierzyciel często nie

otrzymuje, ani dłużnik nie wyzbywa się długu. Ruchomości sprzedawane są za grosze.

To też, wysuwany projekt amerykański, polegający na tem, że wierzyciel zabiera za długi ruchomości na własność, pokrywając w ten sposób dług zgodnie z szacunkiem rzeczy dokonany przez biegłych z organizacji gospodarczo — zawodowych.

Barbarzyńskie szkodnictwo Niszczenie przewodów telefonicznych

Do władz centralnych napływają meldunki o coraz częstszych uszkodzeniach linii telefonicznych. Słupy telefoniczne uszkodzane są nie tylko dla kradzieży drutów, ale także spowodu niezwykłego barbarzyństwa. Na wsi rozpowszechnił się bowiem zwyczaj strzelania i rzucania kamieniami w cel do

izolatorów porcelanowych, na słupach. W ub. tygodniu na linii Łazy — Zawiercie niewykryci sprawcy rozbili w ten sposób 45 izolatorów. W sprawie tej wydane będą ostrzeżenia do ludności wiejskiej dla ukrócenia tego rodzaju wykroczeń.

Warszawska cytadela będzie odrestaurowana

Latem r. b. przeprowadzone będą roboty remontowe w cytadeli warszawskiej. Szczególna uwaga została zwrócona na konserwację historycznego X Pawilonu i budynków na dawnym carskim placu strażniczym.

Po amerykańsku Płatne kondolencje

Wo wczorajszym „Dzienniku Bydgoskim” czytamy:

Dzienniki polskie w Stanach Zjednoczonych z datą 13 maja wyszły w żałobnych obwódkach z portretem ś. p. Marszałka Piłsudskiego na pierwszej stronie. Jednocześnie wydawnictwa poinformowały swych klientów, że aż do chwili złożenia zwłok Marszałka na Wawel nie będą umieszczały na swych łamach żadnych zawiadomień o zabawach, balach, przedstawieniach i t. p. „afarach”.

Ubytek w dziale ogłoszeniowym gazety wyrównany z nadwyżką, ogłaszając za zapłatą od 2 do 4 dolarów za cal t. zw. rezolucje żałobne różnych stowarzyszeń i przedsiębiorstw handlowych.

W chicagowskim dzienniku „Zgoda” ogłoszenia takie z wyrazami „głębokiego żalu i współczucia dla czcigodnej małżonki i córek niezapomnianego wskrziesiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej” zamieścili między innymi właściciele i pracownicy pralni „Trzech Gwiazd”, dyrektorzy różnych banków amerykańskich, 13 imiennie wymienionych polskich bufcian, a nawet — z dużą kliszą — „księża proboszczowie, członkowie i przyjaciele Kościoła Narodowego”.

Na ogłoszeniach tych wydawnictwa zrobiły świetny „biznes”.

Projektowana amnestja dla emigrantów rosyjskich

Na jednym z posiedzeń rady komisarzy ludowych rozpatrywano kwestję ogłoszenia wielkiej amnestji dla emigrantów rosyjskich. Projekt ten przewiduje w zasadzie możliwość powrotu do kraju dla wszystkich emigrantów, którzy opuścili granice Rosji przed 15-tym rokiem życia. W ten sposób rząd sowiecki, który w ostatnim czasie coraz poważniej odczuwa brak wykwalifikowanych techników, lekarzy, inżynierów,

geologów i t. d. — zamierza pozyskać dla pracy w Sowietach uzdolnionych naukowców wśród emigracji rosyjskiej. Z drugiej strony rząd sowiecki dąży do zmniejszenia udziału obcych specjalistów w odbudowie gospodarki sowieckiej. Utrzymywanie kosztownych zagranicznych specjalistów pochłania rocznie kilka milionów dolarów. Udział specjalistów zagranicznych w Sowietach jest bardzo znaczny.

OD ADMINISTRACJI

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów. Przy zmianie adresu należy oprócz nowego adresu podać dokładny adres poprzedni, gdyż w przeciwnym razie zmiany adresu nie będą załatwiane.

Wydatki „dyskretne” podlegają opodatkowaniu

Związek kopalń górnośląskich w Katowicach pod firmą „Robur” w swych księgach miał zapisaną kwotę zł. 35.258 jako wydatki dyskretne. To ogólne ujęcie nie zadowoliło władz skarbowych i wobec tego zażądano wyjaśnień bardziej szczegółowych. Firma „Robur” odmówiła tego i wówczas sumę zł. 35.253 wliczo-

no do kwot, podlegających opodatkowaniu, bowiem nie udowodniono, że to były tego rodzaju wydatki, które wpłynęły na zwiększenie dochodu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny to stanowisko władz skarbowych całkowicie zaakceptował.

Przed obostrzeniem kontroli nad gospodarką spółek akcyjnych

Przygotowywane jest rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu, skarbu i sprawiedliwości, które będzie miało na celu obostrzenie kontroli nad gospodarką spółek akcyjnych przez wprowadzenie instytucji przysięgłych rewidentów.

W związku z tym przeprowadzo no ostatnio ciekawe obliczenia do-

tyczące zasobów finansowych polskich towarzystw akcyjnych.

Jak się okazuje, w Polsce działa obecnie przeszło 1250 spółek akcyjnych, operujących kapitałem 4.000.000.000 zł. Po pół miljarde złotych przypada na przemysł, wódkarstwo i hutniczo — górniczy na Górnym Śląsku.

Walka z ubojem rytualnym przybiera coraz szersze kręgi

Uboj rytualny bywał, stosowany w całej niemal Polsce, nie jest żydowskim obrzędem religijnym. Jest to tylko odwieczny, barbarzyński zwyczaj, sprzeczny z nauką Mojżesza.

Walkę z tym zjawiskiem wszczęło ostatnio Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Jednym z jej etapów były dwa odczyty h. profesora Akademii Duchownej w Petersburgu, ks. prałata Trzeciaka.

Na tem jednak nie koniec. Dzięki energii ks. Trzeciaka, przy wybitnym poparciu Towarzystwa powstał w Warszawie specjalny komitet walki z ubojem rytualnym. Na czele komitetu stoi znana opiekunka zwierząt, redaktorka i wydawczyni pisma fabularnego, poświęconego obronie zwierząt, p. dr. Marzewska-Knappe. Oprócz niej do władz komitetu weszli: red. Prus-Wisniewski, ks. prałat dr.

Trzeciak, wiceprezes Tow. Op. nad Zwierzęta, p. S. Idzikowski, oraz mjr. Żychowski.

Na pierwszym posiedzeniu komitetu zdecydowano, iż do walki o zmniejszenie uboju rytualnego, poza interwencjami u czynników miarodajnych będzie zaproszona prasa katolicka i polskie radio. Oprócz tego prowadzona będzie wśród społeczeństwa intensywna akcja, uświadamiająca o straszliwym losie zwierząt za pośrednictwem odczytów i specjalnych ulotek.

Komunikacja pocztowa z Dalekim Wschodem

Władze pocztowe uzyskały ostatnio nowe połączenia umożliwiające szybką komunikację z Dalekim Wschodem. Zwykle listy z Japonii nadchodzą obecnie do Polski już w ciągu 20 dni, podczas gdy za lat ubiegłych trwało to przeszło miesiąc.

Usprawnienie połączeń pocztowych z Japonią, Mandżukim i innymi państwami Dalekiego Wschodu ma duże znaczenie dla naszego eksportu.

Nie hędzie badana Przez psychiatrów

Wyżsi III karny Sąd Okręgowy rozpatrywał na posiedzeniu niejawnem podanie obrony oskarżonej w procesie o porwanie dziecka 4-letniego Janusza Skalskiego, akuszerki Rakowskiej — Kozłowskiej o powołanie lekarzy biegłych. Sąd odmówił prośbie obrony w tym przedmiocie uznając iż ekspertyza nie może mieć wpływu na sprawę o porwanie dziecka.

ŻADAJ

„PROSTO Z MOSTU” we wszystkich uzdrowiskach.